

ZAGADNIENIE PRAWNE

W sprawie o zapłatę, na skutek zażalenia powódki od postanowień Sądu Rejonowego

Czy w sprawach przeciwko konsumentowi powołanie się przez powoda na miejsce płatności wskazane na wekslu in blanco jest skuteczne dla określenia właściwości miejscowej sądu w oparciu o art. 37¹ k.p.c. w przypadku gdy nie było ono indywidualnie uzgodnione?

W przypadku odpowiedzi negatywnej, czy brak właściwości miejscowej w sprawach przeciwko konsumentowi sąd powinien brać pod uwagę z urzędu czy tylko na zarzut pozwanego (art. 202 k.p.c.)?

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy stwierdził swoją niewłaściwość miejscową i przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w T. Było to wynikiem badania z urzędu właściwości miejscowej. Sąd Rejonowy uzasadnił to faktem, że jest to sprawa konsumencka a regulacja art. 202 k.p.c. jest sprzeczna z dyrektywą nr 93/13 i wyrażoną tam zasadą ochrony konsumenta w stosunkach z przedsiębiorcami.

Zażalenie powoda kwestionuje błędne zastosowanie art. 27 k.p.c. zamiast art. 37¹ k.p.c. oraz art. 228 k.p.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż powód zawodowo zajmuje się udzielaniem pożyczek. Samo uzasadnienie zażalenia wskazuje na to, że to powód uzupełnił weksel m.in. przez wskazanie miejsca jego płatności oraz że miał takie upoważnienie na podstawie deklaracji wekslowej, która nie ograniczała go w żaden sposób w tej mierze.

Przy rozpoznawaniu zażalenia Sąd Okręgowy powziął poważne wątpliwości przedstawione w sentencji postanowienia.

Zgodnie z art. 37¹ § 1 k.p.c. powództwo przeciwko zobowiązanemu z weksla lub czeku można wytoczyć przed sąd miejsca płatności. Przepis ten stanowi o jednym z rodzajów właściwości przemiennej. Kodeks postępowania cywilnego nie zawiera szczególnej regulacji dotyczącej sporów konsumenckich, z wyjątkiem sporów o charakterze transgranicznym. Z kolei jak stanowi art. 202 zd. 1 i 2 k.p.c. niewłaściwość sądu dającą się usunąć za pomocą umowy stron sąd bierze pod rozwagę tylko na zarzut pozwanego, zgłoszony i należycie uzasadniony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Sąd nie bada z urzędu tej niewłaściwości również przed doręczeniem pozwu.

Wątpliwości Sądu wynikają z częściowej implementacji do polskiego prawa cywilnego dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5.04.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE L 95 z 21.04.1993 r., s. 29 - dalej jako: dyrektywa 93/13). Dyrektywa ta ma zastosowanie w niniejszym postępowaniu. Zarówno pierwotny wierzyciel P. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, jak i powód, są przedsiębiorcami zajmującymi się działalnością finansową usługową, pośrednictwem pieniężnym, pozostałymi formami udzielania kredytów [...].

Pozwany jest konsumentem, co wynika z jego oświadczenia (k. 39). Czynności pożyczki oraz spłata zadłużenia przez powoda jako poręczyciela związane były z prowadzeniem wyżej wskazanej działalności gospodarczej.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Kolejny ustęp stanowi, że Państwa Członkowskie podejmą niezbędne kroki do zapewnienia, iż konsument nie utraci ochrony przyznanej mu na mocy niniejszej dyrektywy, poprzez wybór prawa państwa trzeciego jako prawa obowiązującego w stosunku do danej umowy, jeśli ta ostatnia pozostaje w ścisłym związku z terytorium Państw Członkowskich.

Kwestia klauzul ograniczających konsumentowi szeroko rozumiane prawo do sądu została ujęta w literze q załącznika do dyrektywy 93/13, w brzmieniu „wyłączenie lub ograniczenie prawa konsumenta do wystąpienia z powództwem lub

skorzystania z innego środka zabezpieczającego, zwłaszcza zaś żądanie od konsumenta poddania sporów wyłącznie pod arbitraż nieobjęty przepisami prawa, bezprawne ograniczenie dostępności dowodów lub przerzucenie na konsumenta ciężaru dowodu, który w związku ze stosowanym prawem powinna dostarczyć druga strona umowy. Polski ustawodawca natomiast w art. 385³ k.c. pkt 23, który odpowiada literze q załącznika do dyrektywy, wskazał na postanowienie umowne powierzające właściwość do rozpoznania ewentualnej sprawy sądowi, który nie byłby właściwy miejscowo. Wynika z tego, że w regulacjach materialnoprawnych dostrzeżony został problem nieuczciwych klauzul prorogacyjnych, co jednak nie zmienia faktu, że nie idzie to w parze z dostosowaniem przepisów procesowych do wymogów wynikających z zasady skuteczności prawa unijnego.

Mając na względzie zasadę autonomii proceduralnej państw członkowskich UE, TS podkreśla rolę sądu krajowego w zapewnieniu efektywności prawa unijnego. W wyroku TS z 4.06.2009 r. w sprawie C-243/08, *Pannon GSM Zrt. v. Erzsébet Sustikné Győrfi* (Dz. Urz. UE C 180 z 1.08.2009 r., s. 25 - dalej jako: wyrok z 4.06.2009 r. lub wyrok w sprawie C-243/08) podkreślił, że obowiązek nałożony na państwa członkowskie na mocy art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 ma na celu przyznanie praw obywatelowi, jako konsumentowi, i definiuje skutek, jaki powinna osiągnąć dyrektywa. Ustanowiony w dyrektywie 93/13 system ochrony opiera się na założeniu, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania, i w związku z tym godzi się on na warunki umowy zredagowane wcześniej przez przedsiębiorcę, nie mając wpływu na ich treść. Z tych względów TS uznał, że cel art. 6 dyrektywy 93/13 nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby konsumenci mieli obowiązek samodzielnego powołania się na nieuczciwy charakter takich warunków oraz że skuteczna ochrona konsumenta może zostać osiągnięta jedynie wtedy, gdy sąd krajowy będzie miał kompetencję do oceny tego rodzaju warunków z urzędu. TS wskazał na obowiązek sądu krajowego działania z urzędu w celu zapewnienia efektywności dyrektywy (zob. E. Skotnicka, *Zasada kontrydiktoryjności i postulat sprawnego postępowania cywilnego a ochrona praw konsumentów w świetle dyrektywy 93/13*, EPS 2010/3, el., A. Wiewiórkowska-Domagalska, *Refleksje na tle orzecznictwa sądów powszechnych w zakresie sprzedaży konsumenckiej*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2014, s. 50-55).

Wynika z tego, jak się podkreśla w literaturze, że rola sądu krajowego, wynikająca z europejskiego prawa ochrony konsumentów, nie ogranicza się do orzekania w przedmiocie nieuczciwego charakteru warunku umownego, lecz obejmuje również obowiązek zbadania tej okoliczności i to z urzędu. Co więcej, szczególne cechy postępowania sądowego, toczącego się na podstawie prawa krajowego między profesjonalistą a konsumentem, nie mogą mieć wpływu na ochronę prawną przysługującą konsumentowi na podstawie przepisów dyrektywy. Jeżeli zaś sąd uzna badany warunek umowny za nieuczciwy, nie stosuje go. Skutek ten dotyczy także warunków związanych z ustalaniem właściwości miejscowej sądu, jak to miało miejsce w przywołanym orzeczeniu.

Sąd ma obowiązek działania z urzędu, a zatem obowiązek ustalenia (tj., oceny na podstawie kryteriów przyjętych w dyrektywie), czy konkretny warunek umowny ma charakter nieuczciwy, bez względu na to czy konsument sam zakwestionuje taki warunek. W razie potrzeby również sąd krajowy stwierdza, że warunek, który został uznany za nieuczciwy nie wiąże konsumenta, choć w tym zakresie skutek występuje z mocy prawa – zaskarżenie przez konsumenta i stwierdzenie przez sąd braku związania danym postanowieniem nie jest konieczne dla wystąpienia takiego skutku.

Taki pogląd jest reprezentowany w doktrynie (A. Torbus, Ochrona Konsumenta jako strony zapisu na sąd polubowny, ADR. Arbitraż i Mediacja. s. 96, P. Sobolewski, komentarz do art. 58 k.c., teza 15, [w:] K. Osajda (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2016. zob. w tym względzie literaturę i orzecznictwo powoływane przez autora, m.in. Z. Radwański, [w:] System Prawa Prywatnego. Tom 2. Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2008, s. 432. Zob. też wyrok SN z dnia 10 października 2002 r., sygn. akt V CK 370/02, OSN 2004 r., Nr 2, poz. 21). Co więcej podnosi się, że krajowe przepisy chroniące konsumentów powinny być stosowane z uwzględnieniem brzmienia art. 6 ust. 2 dyrektywy 13/93 nawet jeżeli nie zostały implementowane do prawa krajowego (A. Torbus, jw. i cyt. tam lit.).

W chwili obecnej na gruncie polskiego kodeksu postępowania cywilnego, jeśli rzecz nie dotyczy właściwości miejscowej wyłącznej lub rzeczowej, sąd z urzędu nie bada swojej właściwości (art. 202 k.p.c.). W literaturze wskazuje się, że podniesienie przez pozwanego zarzutu niewłaściwości sądu związane jest z pytaniem o stan wiedzy prawnej w Polsce, w tym wypadku szczególnie odnośnie do treści art. 27 k.p.c. W praktyce pozwani niezwykle rzadko podnoszą zarzut niewłaściwości miejscowej. W zasadzie więc wniesienie każdej sprawy z pominięciem art. 27-30

k.p.c., poza sytuacją gdy regulowana jest ona przepisami o właściwości wyłącznej, oznaczać będzie złamanie zasady właściwości ogólnej sądu. W konsekwencji zatem można mówić obecnie o niepisanej dominującej zasadzie właściwości umownej, z nieznacznymi odchyleniami na rzecz właściwości ustawowej, a co najmniej o oczywiście szerszym funkcjonowaniu tzw. milczącej umowy o właściwość sądu (*prorogatio fori tacita*).

Stosowanie opisanej praktyki w sporach z udziałem konsumentów, w ocenie Sądu Okręgowego, jest sprzeczne ze wskazanymi wyżej założeniami leżącymi u podstaw przyjęcia dyrektywy 93/13. W tej sytuacji, z uwagi na obecny kształt obowiązujących przepisów, niezbędna jest co najmniej ich pronunijna wykładnia, zmierzająca do osiągnięcia skutków założonych w dyrektywie (w celu wykładni tych przepisów, o ile jest to możliwe, należy dokonywać ich interpretacji w świetle brzmienia i celu dyrektywy - sprawy połączone C-240/98 do C- 244/98).

Należy w tym miejscu wskazać, że ochrona konsumenta jest przewidziana na omawianej płaszczyźnie w sporach transgranicznych (art. 1105 § 2 pkt 3 k.p.c.). Między innymi w sprawach konsumenckich co do zasady przyjęto niedopuszczalność derogacji jurysdykcji krajowej, chyba że umowa uprzywilejowuje stronę słabszą (konsumenta, który ma miejsce zamieszkania lub zwykłego pobytu w Polsce – art. 1105 § 2 pkt 3 w zw. z § 4 k.p.c.) poprzez dopuszczalność ustanowienia umownej jurysdykcji krajowej fakultatywnej w postępowaniu przed sądem państwa obcego wszczętym z inicjatywy strony słabszej (A. Torbus, w: A. Marciniak (red.) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Tom IV, Warszawa 2017, s. 123).

Jeżeli chodzi o okoliczności, jakie sąd krajowy powinien brać pod uwagę przy dokonywaniu oceny ewentualnego nieuczciwego charakteru warunku umownego, Trybunał podkreślił, że dyrektywa 93/13 jedynie w sposób abstrakcyjny definiuje elementy, które świadczą o tym, że warunek, który nie był przedmiotem indywidualnych negocjacji, będzie miał nieuczciwy charakter. Z tego też względu załącznik do dyrektywy zawiera jedynie przykładowy katalog warunków, które mogą być uznane za nieuczciwe.

Pojęcie nieuczciwości postanowienia umownego zostało zdefiniowane w art. 3 ust. 1 dyrektywy i obejmuje postanowienia, które po pierwsze, nie były indywidualnie negocjowane, a ponadto „stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują

znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron na niekorzyść konsumenta”. Aby ustalić, czy zachodzi sprzeczność owej istotnej dysproporcji z wymogami dobrej wiary, sąd krajowy powinien zbadać, czy stosujący sprawiedliwe i słuszne praktyki rynkowe przedsiębiorca mógłby „racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby dany warunek w drodze negocjacji indywidualnych”

Dla przybliżenia wskazówek, pozwalających uznać warunek umowny zastosowany przez przedsiębiorcę za nieuczciwy, Trybunał powołał się na jedno z wcześniejszych orzeczeń, w którym stwierdził, że warunek umowny, który nie był przedmiotem indywidualnych negocjacji i który ma na celu przyznanie właściwości sądowi, na którego obszarze właściwości znajduje się siedziba sprzedawcy lub dostawcy zawiera w sobie wszystkie elementy, pozwalające na uznanie go za nieuczciwy na podstawie dyrektywy. Niemniej jednak sąd krajowy powinien zawsze dokonywać oceny nieuczciwego charakteru postanowienia umownego przy uwzględnieniu okoliczności konkretnej sprawy (art. 3 ust. 1 dyrektywy). (E. Skotnicka, Zasada kontradiktoryjności ..., jw.)

Należy przy tym zwrócić uwagę, że art. 3 ust 2 zd. 1 dyrektywy 93/13 wskazuje, że postanowienia umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej”. Ciężar dowodu obalenia tego domniemania spoczywa w tym wypadku na przedsiębiorcy.

W związku z tym rodzi się pytanie, czy w sytuacji gdy brak jest wzorca umownego (taki w sprawie nie został złożony), ale udzielenie pożyczki związane jest z wystawieniem weksła in blanco, gdzie wierzyciel jest uprawniony do wpisania dowolnego miejsca jako płatności, co determinuje właściwość miejscową (ar. 37¹ k.p.c.), prowadzi do zakwalifikowania takiego postanowienia jako nieuczciwego warunku umownego i naruszenia wyżej wskazanych zasad ochrony konsumenta.

Przeciwko przyjmowaniu stosowania regulacji dyrektywy przemawia brak wzorca umownego między stronami umowy. Nie jest to jednak warunek rozstrzygający, zgodnie z wypowiedziami doktryny.

Inny argument wynika z faktu zasady autonomii proceduralnej. W związku z tym należy mieć na względzie, że przepisy kodeksu postępowania cywilnego dają powodowi możliwość skorzystania z przepisów o właściwości przemiennej, w tym art.

37¹ k.p.c. nie wyłączając sporów konsumenckich. Przepisy prawa wekslowego dają daleką idącą swobodę w określeniu miejsca płatności weksla. Jak się wydaje, rzecz jednak nie sprowadza się do ważności takiego zapisu na gruncie prawa materialnego, ale do jego skuteczności w stosunku do konsumenta na gruncie prawa procesowego w zakresie dochodzenia roszczeń i ustalenia właściwości miejscowej sądu.

Sąd Okręgowy jest zdania, że więcej argumentów przemawia za zastosowaniem regulacji dyrektywy 93/13. Za uwzględnieniem tej prokonsumenckiej wykładni skutkującej bezskutecznością zapisu co do miejsca płatności weksla na właściwość miejscową sądu oraz za badaniem przez sąd z urzędu swojej właściwości przy uwzględnieniu regulacji ogólnej (art. 27 k.p.c.) przemawiają poniżej wskazane argumenty.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że z pism procesowych nie wynika, by kwestia dotycząca wypełnienia weksla w zakresie miejsca płatności była indywidualnie uzgadniana. Przeciwnie, ze stwierdzenia powoda zawartego w zażaleniu wynika, że było to zostawione swobodnej ocenie powoda. Domniemanie płynące z art. 3 ust. 2 zd. 1 Dyrektywy dodatkowo pozwala więc na przyjęcie, że kwestia ta nie była przedmiotem indywidualnych uzgodnień.

Jeśli zważyć, że zobowiązania wekslowe są zobowiązaniami umownymi – a taka jest dominująca linia orzecznicza - wypełnienie weksla determinuje właściwość miejscową sądu, na którą konsument nie ma wpływu. Co prawda korzysta on z jednego z rodzajów właściwości przemiennej, ale de facto oznacza to zrównanie takiego zapisu ze swoistą umową prorogacyjną. Istotna różnica polega jednak na tym, że zgodnie z art. 46 k.p.c. strony takiej umowy muszą oznaczyć sąd. W przypadku, o którym mowa całkowita swoboda wyboru sądu jest w rękach przedsiębiorcy.

W praktyce zatem osiąga się taki sam efekt, jakby strona działała w oparciu o klauzulę wskazującą właściwość sądu zamieszczoną we wzorcu umowy. Takie praktyki zostały natomiast jednoznacznie uznane za niedozwolone w orzecznictwie SOKiK (np. wpisy w Rejestrze nr 552, 969, 1665, 1879, 1942 i inne).

Już tylko dodatkowo można wskazać na dyskusję, co do potrzeby zmodyfikowania właściwości przemiennej w sprawach konsumenckich poprzez wprowadzenie właściwości wyłącznej (gdy konsument jest pozwanym) albo

właściwości przemiennej (gdy konsument jest powodem) lub też poprzez ograniczenie możliwości zawierania w takich sprawach umów prorogacyjnych. (zob. K. Gajda – Roszczyńska, Sprawy o ochronę indywidualnych interesów konsumentów w postępowaniu cywilnym, Warszawa 2012, s. 379 – 381, K. Markiewicz, Właściwość sądu, skład sądu i wyłączenie sędziego w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, Polski Proces Cywilny 2015, nr 2, s. 292-296, K. Józefowicz, R. Małecki, Propozycje zmian w Kodeksie postępowania cywilnego przygotowane przez Zespół Prawa Cywilnego Procesowego Pierwszego Kongresu Prawników Wielkopolski, PPC 2011, nr 1, s. 182 - 183)

Dyskusyjne jest w świetle prawa europejskiego, czy przepisy o właściwości przemiennej gwarantują odpowiednią ochronę konsumenta. Obowiązujący kodeks postępowania cywilnego nie zawiera żadnych szczególnych przepisów dotyczących właściwości w sprawach o ochronę indywidualnych interesów konsumentów. Tak, jak w innych sprawach o ochronę indywidualnych interesów konsumentów dopuszczalne jest zastosowanie przepisów o właściwości przemiennej, w szczególności określonych w art. 33 oraz 34 i 37¹ k.p.c. Mankamenty legislacyjne tej regulacji w powiązaniu z obowiązującym art. 202 k.p.c. powodują, że w większości przypadków sądem właściwym, w sytuacji, w której konsument pozywa przedsiębiorę, będzie sąd właściwy dla przedsiębiorcy, a nie dla konsumenta. Stąd propozycje wprowadzenia do przepisów o właściwości wyłącznej przepisu zobowiązującego przedsiębiorcę, będącego powodem do wytaczania powództw w sprawach o ochronę indywidualnych interesów konsumentów przeciwko konsumentowi przed sąd miejsca zamieszkania konsumenta. Dla przykładu można wskazać, że w Szwajcarii (art. 32 szw. ZPO - Szwajcarski Kodeks postępowania cywilnego z 19 grudnia 2008 r., Schweizerische Zivilprozessordnung, SR 272), czy Niemczech (§ 29c niem. ZPO - Niemiecki Kodeks postępowania cywilnego z 30 stycznia 1877 r., (Zivilprozessordnung) (t.j. BGBl 2006, cz. I, s. 431) obowiązuje odrębna regulacja w tym przedmiocie. Jednocześnie w tych sprawach nie można zrzec się właściwości przed powstaniem sporu (art. 35 szw. ZPO). Warto wskazać, że w Niemczech zasadą jest, że właściwość umowna nie dotyczy zwykłych osób fizycznych. Podobna regulacja jest też w Austrii (§ 14 ustawy Konsumentenschutzgesetz z dnia 8 marca 1979 r. (BGBl. 140/1979).

Jak była mowa wyżej, na płaszczyźnie jurysdykcyjnej polski ustawodawca chroni konsumenta przed umowa derogacyjnymi. Podkreślić należy, że w praktyce

skutki związane z dowolnym kształtowaniem właściwości sądów polskich mogą być bardziej dotkliwe dla konsumenta niż zmiana jurysdykcji krajowej. Przemawia to za koniecznością stosowania dyrektywy bezpośrednio, jeżeli przepisy implementujące nie zapewniają ochrony przewidzianej w dyrektywie. Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z dnia 19 grudnia 2006 r., sygn. akt P 37/05, 177/11/A/2006) „Sposób realizacji owego ogólnego zobowiązania do przestrzegania prawa międzynarodowego i wspólnotowego konkretyzuje – w odniesieniu do organów władzy sądowniczej – norma kolizyjna z art. 91 ust. 2 Konstytucji (zob. pkt 3 uzasadnienia). Stąd też – wbrew stanowisku pytającego sądu – sądy krajowe mają też prawo i obowiązek odmówienia zastosowania normy krajowej, jeżeli koliduje ona z normami prawa wspólnotowego. Sąd krajowy nie orzeka w takim wypadku o uchyleniu normy prawa krajowego, lecz tylko odmawia jej zastosowania w takim zakresie, w jakim jest on obowiązany do dania pierwszeństwa normie prawa wspólnotowego”

Po wtóre za uwzględnieniem prokonsumenckiej wykładni przemawia to, że zapis taki należy traktować jako nieuczciwy co wynika z wyboru miejsca płatności korzystnego dla powoda - przedsiębiorcy i co za tym idzie wyboru sądu z uwagi na kryterium geograficzne (odległościowe) korzystnego dla powoda, a niekorzystnego dla pozwanego. We wszystkich sprawach, które wpłynęły do Sądu Okręgowego w K. został wybrany Sąd Rejonowy w B., w pobliżu którego jest siedziba powoda oraz pierwotnego wierzyciela. Pozwani zaś zamieszkują w miejscowościach znacznie bardziej odległych. Jak się wskazuje, przesądzenie tej okoliczności oznacza, że postanowienie to najprawdopodobniej jest nieuczciwe w myśl art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13. Jak przyjmuje Trybunał, przedmiotowa klauzula jest wyjątkowo uciążliwa dla konsumenta, jako że siedziba jego profesjonalnego kontrahenta może być usytuowana daleko od miejsca zamieszkania konsumenta. Stanowiłoby to daleko idącą faktyczną przeszkodę w stawiennictwie na rozprawie. Ponadto same koszty stawiennictwa mogłyby w sprawach o niskiej wartości przedmiotu sporu zniechęcić konsumenta do występowania przed sądem przeciwko przedsiębiorcy (zob. wyrok z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie C-137/08 VB Pénzügyi Lízing Zrt., opubl. Zb. Orz. 2010, str. I- 10847, wyrok w połączonych sprawach C 240/98 do C-244/98 *Océano* oraz *Salvat Editores*, pkt 23). Postanowienie takie może zostać sklasyfikowane jako wyłączenie lub ograniczenie prawa do wytoczenia powództwa w myśl pkt 2 lit. q załącznika do dyrektywy, co stanowi istotną okoliczność dla oceny konkretnej

klauzuli. Skutki klauzuli prorogacyjnej o takiej treści istotnie naruszają więc interesy konsumenta, jednocześnie pozwalając przedsiębiorcy na „zebranie razem sporów związanych z jego działalnością zawodową w jednym sądzie (..), co zarazem ułatwia zapewnienie stawiennictwa przedsiębiorcy i czyni je mniej uciążliwym”

Wskazane wyżej zagadnienia art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w związku z regulacją art. 37¹ k.p.c. oraz art. 202 k.p.c. nasuwając liczne i uzasadnione wątpliwości co do ich wzajemnego stosowania, uzasadniają przedstawienie niniejszego pytania.

Faktem znanym sądowi z urzędu jest masowość podobnych sytuacji, czyli oparcia żądania na wekslu in blanco stanowiącym zabezpieczenie i dającym jednocześnie podstawę do określenia właściwości miejscowej sądu w oparciu o art. 37¹ k.p.c. Potwierdzeniem tego jest fakt, że w okresie 1 miesiąca do Sądu Okręgowego w K., Wydziału IV tylko z jednego sądu rejonowego z krótkim okresie czasu wpłynęło ponad dwadzieścia spraw z powództwa jednego powoda.

Masowość podobnych zdarzeń uzasadnia potrzebę rozstrzygnięcia tej kwestii – przyjęcie bowiem jednej z dwóch koncepcji determinuje treść orzeczenia, jak to ma mieć miejsce w niniejszej sprawie. Stąd też zagadnienie to wiążąc się z przedmiotem orzekania Sądu drugiej instancji daje podstawy dla zwrócenia się z zapytaniem prawnym w trybie art. 390 § 1 k.p.c.